

**Cena Kurjera**  
**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicą kwartalnie 10 mark.  
 Numer pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza  
 petitem za 1 raz 6 c.

Nekrologia lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 c. Reklamy w rubryce „nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**; odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymsko-katolickie: Dziś: Praksedy P. Jutro: Marji Magdaleny. Pojutrze: Apolinarego.	Grecko-katolickie: Pankratyja Jep. S. S. 45 muz. Jewtymyi.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ul. Akademickiej l. 3. — Nr. Telefonu 114.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), przepiórki, dzikie gołębie, ptactwo wodne i błotne w ogólności.	Wschód słońca o 4 g. 27 m. Zachód „ o 7 g. 41 m. Barometer 761. Pogoda.
---	---	---	---	---

## Trójramienny krzyż i Rzym.

Nieszczęśliwa i nadzwyczaj drażliwa sprawa krzyża trójramiennego, używanego w cerkwi ruskiej, od długich już lat dyskutowana i agitowana, znalazła wreszcie całkiem niefortunne — zdaniem naszym — załagodzenie w dekrecie rzymskiej Propagandy z dnia 19. maja b. r. Jak wiadomo, dekret ten, wbrew dawniejszej uchwale specjalnej komisji obrzędowej przy metropolitalnym konsystorzu lwowskim (przypomniemy, że nawet zasiadający w tej komisji oo. Zmartwychwstańcy, przedawający za zatrzymaniem trójramiennego krzyża), zabrania stawiać nowe krzyże tego rodzaju. Dalej od mięszania się w czysto obrzędową stronę tego dekretu, musimy jednakowoż wyrazić ubolewanie swe z tego powodu, że rzeczony dekret narusza swobodę wyznania i uczucia religijnego, narusza tradycje ludowe, nie przeciwnie ani kościołowi, ani obrządkowi unickiemu i bardzo łatwo dać może powód do przykrych zajęć, których by głównie w naszym kraju i wśród ruskiego ludu jak najtroskliwiej unikać należało. Podajemy tutaj do słowny tekst i przekład dekretu propagandy, gdyż dokument to pod każdym względem ciekawy, wymownie charakteryzuje ducha, panującego obecnie w Watykanie.

„S. Congreg. di Propaganda per gli affari orientali. — Romae 19. Maggio 1887. — Illustrissime ac Reverendissime Domine! Ad hanc Sanctam Congregationem multae iam pridem quere lae pervenerunt contra usum Crucis triramis, quae apud Ruthenos invaluit. Diu multumque in utramque partem disputatum est, non sine pacis charitatisque dispendio. Itaque ad omnem hac super re dubitationem e medio tollendam, varia, quae hinc inde allata sunt documenta ac rationes, ad trutinam revocata fuerunt, ac post sedulam deliberationem Eminentissimi Patres decernendum statuerunt, Crucem, ut ajunt, Ruthenam, per se hand esse habendam veluti peculiare russiaci schismatis Symbolum, cum nil commune habeat cum dogmate. Nihil minus attentis peculiaribus circumstantiis S. Congregatio RR. PP. DD. Sacrorum Antistites iubet severe prohibere, ne novae trirames cruces erigantur, vel cum subpedaneo inclinatio, vel cum tribus ramis aequalibus ac parallelis, erectas vero sensim, sine sensu, et capta opportuna occasione, ipsi abolere student. Denique utriusque ritus Episcopis iniunctum est, ut quaecumque super hac re disputationem sive ecclesiasticis, sive laicis omnino interdicans. Cum haec autem Eminentissimorum Patrum sententia in audientia diei decimi septimi currentis mensis a Sanctissimo Pontifice penitus probata fuerit, meum erat, eam ad Amplitudinis Tuae nationem deferre, ut cum Tuis Episcopis Suffraganeis communicare valeas. Nullus dubitans, quin omnes ea, quae par est, sollicitudine. S. Sedis mandatis obtemperent. Deum preco, ut Amplitudinem Tuam diu sospitem incolumemque servet. Amplitudinis Tuae ad officia paratissimus: Ioannes, Card. Simeoni, Praefectus, mp.“

W przekładzie na język polski dekret ten brzmi jak następuje:  
 „Sw. kongregacja Propagandy dla spraw wschodnich. Rzym 19. maja 1887. Najwielebniejszy i najczcigodniejszy Panie! Do tej świętej Kongregacji wiele już od dawna skarg dochodziło przeciw używaniu krzyża trójramiennego, jakie ma miejsce u Rusinów. Długo i wiele rozprawiano

za i przeciw, nie bez uszczerbku dla spokoju i miłości. Dla usunięcia więc z gruntu wszelkiej w tej sprawie wątpliwości, przejrano wszystkie w tej sprawie nagromadzone dokumenty i dowody i po troskliwej naradzie Przewielebni Ojcowie uchwalili, że krzyż wrzekomo ruski, sam przez się nie ma być uważany za symbol szczytmy rosyjskiej, gdyż niema nic wspólnego z dogmatem. Niemniej przeto zważywszy rozmaite okoliczności, Św. kongregacja nakazuje przewielebnym biskupom, by surowo przestrzegali, by nowe trójramienne krzyże nie były stawiane, czy to z dolnym ramieniem ukośnym, czy też z trzema ramionami równoległymi i równymi, zaś krzyże już postawione mają się starać nieznacznie i przy odpowiednich okazjach usuwać. Wreszcie nakazuje się biskupom obu obrządków, *żeby wszelką dyskusję o tej sprawie czy to między duchowieństwem, czy między ludźmi świeckimi wzbronili*. Gdy zaś ta uchwała przewielebnych ojców na audjencji dnia 17. b. m. przez Ojca św. została zatwierdzoną, moją było rzeczą donieść ją Twej wielbności, byś ją mógł udzielić twym biskupom-sufraganom. Nie wątpiąc, że wszyscy usłuchacie nakazów Stolicy świętej, dbającej o to, co słuszne, proszę Boga, by Twą wielbność długo w sile i zdrowiu zachował — gotowy do usług Twej Wielbności Jan kard. Simeoni, prefekt w. r.“

Niema co mówić, śliczne ma pojęcie o stosunkach i stanie umysłu w XIX w. św. kongregacja Propagandy, jeżeli myśli, że zakazanie krzyża uświęconego tradycją ludową, a jak sama stwierdza, nie przeciwnego dogmatom, da się przeprowadzić w cichości i że, co najważniejsza, biskupi mogą zakazać komukolwiek mówić i dyskutować o tej sprawie. Za późno, wielbni ojcowie, przynajmniej o 500 lat za późno!

## Ta sama historia

wszędzie się powtarza, gdziekolwiek w parlamentach właściciele większych posiadłości mają przewagę. Mianowicie interes jednej klasy społecznej góruje po nad innymi sprawami, a nie zawsze on idzie w parze z interesem ogółu. Zdawałoby się, że tam, gdzie ucisk całego narodu występuje z gwałtowną siłą, że tam klasowy egoizm ustanie, a tymczasem w Poznańskim fakta przemawiają przeciw temu. Z pism poznańskich w naszych dziennikach cytowane zazwyczaj i prawie wyłącznie *Dziennik Poznański* i *Kurjer Poznański*, pierwszy organ szlachecki z słabym liberalnym odcieniem, drugi organ klerikalny, narzekają wprawdzie na jednostki sprzedające ojców glebę, ale zresztą przedstawiają zgodę społeczną, mianowicie chaty z dworem, mieszczanina z szlachcicem. Są jednak inne pisma, z których wynika, że zgoda taka nie istnieje tak silnie, a coraz bardziej mnożą się głosy przeciw dotychczasowemu sterownictwu w parlamencie berlińskim poznańskich radykalistów. I tak np. w ostatnim numerze radykalniejszego od innych pism poznańskich *Oredownika* znajdujemy pt.: „Posłowie polscy, a lud“ korespondencję z pod Bydgoszczy, a propos nowego podatku gorzelnianego, która, jakoby zalaływała wonią gorzelnii nietylko poznańskich. Oto, co w niej czytamy:

„*Kurjer Poznański* przyznaje, że ludność polska w skutek opodatkowania okowity, będzie płaciła około 9 milionów marek więcej podatków, i że za tem opodatkowaniem okowity głosowali

polscy posłowie. Co do mnie, to sądzę, że ludność polska jeszcze więcej wyda pieniędzy na wódkę. Nie będę się zaś o tem z pewnych przyczyn rozpisywał. Polscy posłowie powinni byli stanąć po stronie opozycji, ile, że ona nie była nadzwyczaj mała. Tego jednakowoż nie uczynili, jeno stanęli po stronie wielkiej większości, która to większość tak samo nas Polaków kocha, jak większość Sejmu pruskiego. Czyż chcieli polscy posłowie popierać instytucję rządu pruskiego? rządu, który w ostatnim czasie wydał ustawy antypolskie? Polskich posłów musiały więc inne rzeczy spowodować do kroku tego, i to wsparcie polskich właścicieli gorzelni. Na to jednakowoż posłów nie obieramy, żeby takie interesa popierali. Zresztą nawet popieranie polskich gorzelni, których jest niewiele, bo najwięcej gorzelni w Poznańskim i w Prusach Zachodnich mają Niemcy, jest złudą, boć patrzymy nieledwie co dzień na to, że nawet te polskie gorzelnie przechodzą w ręce Kennemannów, Dolsciusów itd. Zresztą polscy posłowie głosowali też za prawem leśnem, za prawem o polowaniu, które to prawa wyszły li tylko na korzyść większych właścicieli, co Niemcy sami nam wytykają. Nieraz bowiem w tych tu stronach Netzbruderów słyszałem Niemców, rozmawiających o tych sprawach i wyrażających się dlatego z lekceważeniem o polskich posłach, co naturalnie gromkimi skarcilem słowami. Ale nie każdy tak, jak ja, stanie wbrew własnemu przekonaniu w obronie posłów polskich, niejedyn przyna rację Niemcowi, że posłowie polscy gonią albo za niedościgłymi sprawami, albo za własną korzyścią. Piszę szczerze, żeby się czytelnicy *Oredownika* o tem dowiedzieli, jak to wygląda w naszych stronach nieustanna agitacja między Niemcami a Polakami; a obawiam się bardzo, żeby właśnie takiego postępowania posłów naszych Niemcy przy wyborach nie wyzyskali i nie oderwali się od nas: patrzcie jeno, jak panowie pilnują swoich gorzelni, jak się targują z komisją kolonizacyjną; nie bądźcie głupi, głosujcie tam, gdzie zysk będziecie mieli! Jakie stanowisko zajęli polscy posłowie przy podatku na kawę, jak głosowali przy podatku dochodowym Rzeszy niemieckiej — Reichseinkommensteuer — podatek ten płaciłby był tylko bogacz — nie jest nic wiadomo. Pisma polskie nie lubią w ogóle o tych sprawach pisać, pomimo, że takowe bardzo interesują społeczeństwo polskie. Na końcu pisze *Kurjer Poznański*, abyśmy spokojnie o tej sprawie mówili, abyśmy innych posłów obierali i nad zmianą regulaminu wyborczego pracowali. Zgoda z *Kurjerem Poznańskim*, przystaję na wszystko. Obierajmy posłów takich, którzy zawsze i wszędzie będą popierali materialne i narodowe interesa ludności polskiej. Znajdziemy też wykształconych posłów po między ludem, którzy przyjmą mandaty“.

Autor, jak widzimy, łagodzi całą sprawę, a jednak przebiega w tem wszystkim, że panowie polscy w Poznańskim, nie postępują tak, jakoby powinni, jakby interes nie jednej tylko klasy społecznej, ale całego społeczeństwa nakazywał.

## Rozmowa z Zacharjaszem Stojanowem.

W ostatnim numerze *Nowej Reformy* podaje p. G. Smólski ciekawą charakterystykę deputacji bułgarskiej, w której skład wchodzi także wiceprezydent sobrania, Zacharjasz Stojanow, najwybi-



tniejszy obecnie pisarz i publicysta bułgarski. Pozwalamy sobie powtórzyć tutaj dosłownie to, co podaje p. Smólski o swych odwiedzinach u Stojanowa.

„Dziś przed południem odwiedziłem p. Stojanowa. Osobiście jest bardzo ujmujący. Ciemny brunet o smagłej twarzy, drgającej od czasu do czasu nerwowo, nadzwyczaj ruchliwy i rzutki, z oczyma czarnymi jak węgiel, ciągle się iskrzącymi, z których przebija nadzwyczajna bystrość umysłu, przenikliwość, zapal i demoniczna energia, urodzony agitator, człowiek silnych i niewzruszonych zasad, miłujący przedewszystkiem swój naród i swoją ojczyznę, wolną i niepodległą, gotów każdej chwili krew przelać za swoje przekonanie.

Przyjął mnie bardzo po przyjacielsku.

Prosiłem go o informację co do stronnictw politycznych w Bułgarii.

— Mamy ich kilka — rozpoczął — ale przy wyborze księcia pokazała się ogromna przewaga stronnictwa narodowego w jednogłosnym wyborze. Opozycja ze względu na opinię publiczną narodu bułgarskiego musiała także z nami głosować, a okoliczność ta najlepiej świadczy o kierunku politycznym naszego narodu.

— Czy opozycja jest rosyjskim stronnictwem? — zapytałem.

— Tego nie można o całej opozycji twierdzić. Składa się ona bowiem z malkontentów wszelkiego rodzaju. Stronnictwo rosyjskie, którego widomą głową jest Cankow, nie liczy w sobranium więcej członków jak najwyżej piętnastu. Stronnictwo to stopniało, jak pan widzi, do *minimum*, niby śnieg kwietniowy pod tchnieniem wiosennym patriotyzmu Bułgarów. Sam Cankow z swoim zięciem wyniósł się z Bułgarii na stałe mieszkanie do Konstantynopola i z pewnością nie wróci do Bułgarii, chyba pod osłoną bagnatów rosyjskich.

— A Karawelow? — podjąłem.

— Zdrajca ten poszedł całkiem do rupiecarni politycznej. Jeżeli Cankow ma w sobranium jeszcze piętnastu zwolenników, to Karawelow nie ma ich tyłu w całym kraju. Każdy odwraca się z pogardą od tego człowieka bez zasad i charakteru, który się splamiał ohydłą zdradą. A szkoda, bo człowiek to wielkich zdolności. Stronnictwo rosyjskie w Bułgarii, składa się przeważnie z kupców, którzy dlatego chcieliby iść z Rosją, ażeby z nią robić dobre interesy handlowe.

Przeszliśmy w rozmowie na inny przedmiot, mianowicie na stosunki literackie i dziennikarskie w Bułgarii.

— Literatura nasza i dziennikarstwo są jeszcze w kolebce, ale można się spodziewać, że przy usilnej pracy podniosą się także.

P. Stojanow sam jest najznakomitszym publicystą bułgarskim. Był dawniej redaktorem *Niezawisimy Bułgarii*, obecnie zaś redaguje *Swobode*.

Obiedwie gazety wychodzą dwa razy tygodniowo. Prócz tego pisał dużo broszur politycznych, bardzo poczytnych między Bułgarami. Dużo rozgłosu miał jego „Iskender Bej“. Była to broszura satyryczna na księcia Aleksandra Battenberga, napisana wówczas, kiedy on za poradą rosyjskich generałów zrobił zamach stanu, zawieszając konstytucję w Bułgarii. Broszura ta rzuca charakterystyczne światło na Stojanowa, który był tak długo zaciętym przeciwnikiem księcia Aleksandra, jak długo ten ulegał wpływowi rosyjskiemu. Później, kiedy Battenberg szedł samoistnie, był Stojanow gorącym jego zwolennikiem.

Tak samo ma się rzecz z Rosją. Posłuchajmy co on sam o tem mówi:

— Byłem najgorliwszym zwolennikiem Rosji, kiedy myślałem, że Rosja, jako państwo słowiańskie, dąży istotnie do oswobodzenia Bułgarów. Wprawdzie wówczas już ostrzegali nas Polacy emigranci przed rządem rosyjskim, ale myśmy im nie wierzyli. Byliśmy nieprzychylnie usposobieni dla Polaków przez Rosjan, ale po trzech, czterech miesiącach bliższego zetknięcia się z urzędową Rosją przekonaliśmy się, że Polacy mówili prawdę, więc pokochaliśmy Polaków jako braci, a znienawidziliśmy Rosjan jako ciemnieńców“.

Po chwili zaś dodał:

— Nie mówię tego o narodzie rosyjskim, ale o rządzie. Naród rosyjski znajduje się w gorszej niewoli, aniżeli turecki. My Bułgarowie jesteśmy Słowianie dobry i pragniemy federacji słowiańskiej na podstawie wolności, samoistości i uszanowania praw narodowych każdego ludu słowiańskiego, ale nienawidzimy słowiańszczyzny Katkowa z hasłem knuta i prawosławia — chociaż sami jesteśmy prawosławni — i deptania nogami praw narodowych „pobratymców“. Wielka idea słowiańska opiera się na wolności, równości i wzajemności słowiańskiej. Wolę Turka, aniżeli despotyzm rosyjski. Pod rządem tureckim było nam lepiej, aniżeli pod generałami rosyjskimi. Jak Rosja postępuje wobec nas, najlepszym jest dowodem, że kiedy jej przypada część Bessarabji, należącej do Rumunii, po wojnie rosyjsko-tureckiej zniosła natychmiast istniejące tamże w mieście Belgradzie gimnazjum bułgarskie, zamieniając je na rosyjskie gimnazjum „aleksandrowskie“. Koloniści nasi, którzy od r. 1828 przebywają w Bessarabji, za własne pieniądze utworzyli sobie tę szkołę.

Następnie potrafił p. Stojanow o prasę czeską, mianowicie o rusofilizm *Narodnich Listów*.

— Młodoczesi są chyba — mówił dosłownie — warjaci, jeżeli nam doradzają, żebyśmy sami popełnili samobójstwo na sobie, oddając się na łaskę i niełaskę despotyzmowi rosyjskiemu. Są oni pod tym względem bezsumienni (*bezsovjestni*), a tak samo i stronnictwo Starczewicza dmące w trąbę Katkowa.

Potrąciłem o stosunki z Serbami.

— Serbja jest nam teraz obojętną. Jesteśmy za Ristiezem, o ile on dąży do połączenia wszystkich Serbów. Czego sami sobie życzymy, nie możemy nie życzyć Serbom.

Zapytałem o „ligę patriotyczną“, założoną przez Stojanowa.

— Liczy ona obecnie — odpowiedział — przeszło 30.000 członków. Nie ma w Bułgarii wsi, ani miasta, gdzieby nie miała członków. Nawet Turcy należą do niej. Założyłem ją w bieżącym roku w Ruszczuku. Programem jej jest: *Bulgaria za sebe si*.

Dotknęliśmy sprawy prawosławia i pisma cyrylskiego.

— Religja jest dla naszego stronnictwa rzeczą obojętną. Nigdy nie powinna ona być czynnikiem politycznym. Co do pisma cyrylskiego, toć ono nasze, nie rosyjskie — Rosjanie wzięli je od nas.

P. Stojanow przytoczył w dalszym przebiegu rozmowy, co odpowiedział w Sobranju Sławejkowi (stronnikowi Rosji), kiedy tenże przytoczył dla Bułgarów przykład Polski, że ta przepadła, ponieważ nie oddała się Rosji, ale oczekiwała pomocy od Europy.

— Krzyknąłem wówczas — mówił p. Stojanow — z oburzeniem:

— Pan nie śmiesz wymawiać nazwiska Polski, bo właśnie zgubili ją zwolennicy Rosji, ci, co tak, jak wy, spodziewali się od niej pomocy!

Dowiedziałem się od p. Stojanowa, że wydana przez D. Marino książka: *Trzeci rozdział na Polska* (Trzeci podział Polski), doczekała się w przeciagu kilku miesięcy trzech wydań.

## Z prasy rosyjskiej.

Wybór księcia bułgarskiego do tej chwili nie schodzi ze szpalt dzienników rosyjskich. Sprawa w dzisiejszym swoim rozwoju nie jest rozstrzygnięta, prasa rosyjska stara się zaś głównie dociec, w jakim stopniu działały wpływy uboczne na wybór ks. Ferdynanda.

*Russkij Kurjer* w artykule p. t. „Ferdynand Koburski i polityka Europy środkowej“ mówi: „Człowiek nie uprzedzony widzi rękę Niemiec w ostatnich wypadkach na półwyspie Bałkańskim i nie można się dosyć wydziwić dziennikom pół i zupełnie urzędowym niemieckim z jakim fałszem wypierają się udziału Niemiec w całym wieloaktowym dramacie, zaczynającym się na wschodzie. Ostatnie wypadki w Bułgarii — mówi *Presse* — niespodziewanie znalazły się przed oczyma kół politycznych. Lubo o kandydaturze ks. Koburskiego — mówi ono z coraz większą stanowczością — w ostatnich zwłaszcza czasach, gabinet berliński

## Z NIZIN

(Dokończenie).

Urwał się jednak i ten. Znalazło się kilku oficjalistów, tak samo, jak Nędzarski od jednego chlebobdawcy zawisłych, tak samo jak on, pomiatanych: rozpuścili plotki niskie, dziedzić je jednym uchem przyjął, drugim nie wypuścił, obliczył go krzywo i wskazał swym palcem pulchnym na cztery strony świata. Miało to znaczyć: „Świat szeroki, dalej tam!“

Ponieważ jednak świat w istocie jest szeroki, tylko na nim rogatki na każdym kroku pełno, a przy nich stróże... więc Nędzarskim chyba pod którą z tych rogatek spożyć wypadło.

Znowu więc Nędzarski onjeżdżać musiał Hulajskich i Żołnierkiewiczów i młyny lub młocarnie im reparować.

Cóż z żoną? Słońce by mogło opowiedzieć najlepiej o niej. Ono, wlepiając swe oko codziennie w ziemię, dużo takich rzeczy widzieć musiało. Właśnie usiadło na brzegu równiny, płachtą śnieżną powleczonej, i wytrzeszczyło swe krwią nabiegłe, strzeliste oko. Nędzarska z dziećmi i grami domowymi sunęła dękades saniami po mozaikowej od odpadków wszelkich drodze. Wiatr jej w łód ścinał łzy, za palce szczypał, dwaj młodzi synowie biegli koło sań, tupiąc mocno nogami, obutymi w coś, z czego białe strzępy wyglądały... Tu wądół, tam wądół. Sanie wywracają, wypada z nich kufer jakiś, z niego lecą ptaszki

biało-skrzydłe, kołują w powietrzu, rumieniąc się przed krwawym okiem słońca, upadają na śnieg i dalej wędrują w podskokach. Taki to los archiwum domowego Nędzarskich! W pole wam! w świat pargaminy, lakami zdołne! Wiatr nie zważa, choć dowodzicie, że praojcy właściciela właściciela waszego byli niegdyś także stróżami rogatki... Ty zaś dziatwo nie goń daremnie, nie złapiesz, a matce twej żałośnie się robić będzie na sercu, kiedy ujrzy twe nogi o butach rozdzwawionych w śniegu po kolana grzęznące. Tłuc nie trzeba, bo palce podpadają, a mil kilkadziesiąt jeszcze przed wami.

Żle w tem polu śnieżnym i mroźnym, ale gorzej było wycierać kąt, wspaniałomyślnie przez dziedzica podupadającego udzielony. Gnoj to był moralny i cielesny. Dwór różnymi czasy w żyły kmieccy wsączyl sporo zgnilizny, teraz ostatni stróż rodowej „rogatki“, głupi i niechlujny dziedzic, sam zgnil... Pzrodkowie jego krzyżowali rasę chamską bezkarnie, cham tylko okiem błyskał złowrogo, lub w głowę się drapał. Dwór do wsi się zbliżył pod tym względem...

Nędzarskiej duszno tam było, drżała całym jestestwem swem od wstępu. Przenosiła się do syna.

We wsi zamieszkała. Syn wynajął chałupę biedną, kmieccą, bo i sam, podleśniczym będąc, nie lepiej mieszkał. Życie trzeba! Spróbowała skorzystać z tego, co z pensji wyniosła. Dwa razy na tydzień siadywała na stolku, koło niej się skupiali Hapony, Wasyle i Chwiedory małoletnie. Po izbie się rozchodził szmer głosów ich, powta-

rzających litery, woń lyka, welny, potu, a czasem — siarkowodoru...

Gdy cisza zapanowywała po wyjściu malców, z łóżka dochodziło stare Nędzarskiej „kachu-kachu“. Płacono jej za to kartoflami, kapustą, burakami i słoniną; pieniędzy żądać nie śmiała, bo wiedziała, że na podatki wszystkie szły. Był to w samej rzeczy cichy chleba kęs...

Raz, kiedy taki sam szmer i taka sama woń rozchodziły się po izbie, wszedł wójt, a z nim jakaś postać brodata.

— Na jakiej zasadzie pani nauczysz dzieci obywateli wiejskich? — ozwała się postać czarna z broda.

— Świadectwo? — pytając mruknął wójt.

— Mam je... — wybelkotała drżąca Nędzarska.

— Proszę pokazać!...

Nastąpiło milczenie, a potem szukanie w kuferku, tym samym, skąd ongi białe latawce wymykały się w górę...

— Niema!... jaknęła — wiatr mi je w pole uniósł, gdyśmy przyjeżdżali tutaj!... O, ja nie-szczesna!...

Twarz zbladła, zgryzota się wymalowała na niej.

— Po cóż klamać! Odpowiedzialność panią czeka!...

Tu nastąpiła cytata paragrafu kodeksu karnego.

— Chodźmy stąd, ojcie! — perswadował wójt, którego dziecko także się uczyło — a! co to nie będzie uczyć... Ja nie poz...

nie mógł snuć jakichś kombinacji, póki nie znalazł się wobec faktu spełnionego. Pierwsze wiadomości telegraficzne z Tyrnowy nadeszły d. 25go czerwca (n. s.), do tej chwili zaś mocarstwa nie mają urzędowego zawiadomienia od regencji. Przynajmniej tutaj (w Wiedniu) zapewniają, iż niemieckie ministerjum spraw zagranicznych nie posiada urzędowego komunikatu o dokonanych wyborach i zgodzie księcia, jeżeli zaś w dziennikach spotykamy tu i owdzie dość pewne doniesienia, jak zamierza się zachować rząd niemiecki wobec nowoutworzonej sytuacji, t. j. czy się potwierdzi lub nie, to doniesienia te opierają ją jedynie na przypuszczeniach. W kołach rządzących powstał, zdaje się, jeden zdecydowany kierunek w zapatrywaniu na sprawę bułgarską: Berlin pójdzie ręką w rękę z Austrią-Węgrami i czekać będzie umów gabinetu wiedeńskiego, stosując się do nich. Uprzedzeń żadnych względem ks. Koburskiego w Berlinie nie ma, jeśli Austrija wybór potwierdzi, potwierdzą go i Niemcy. Jeżeli zaś Austrija odmówi, znajdzie w Niemczech sojusznika. Obiecując Austrii zupełne poparcie ze strony Niemiec, korespondent rozumie łatwo, że przez poparcie takie, Niemcy wrogię zajmują wobec Rosji stanowisko, zdaje się jednak, iż go mało interesuje, gdyż mówi dalej:

„Uważają tu za objaw ważny tę okoliczność, iż prasa francuska podżega Rosję do veto przeciw wyborowi ks. Koburskiego i zachęca rząd swój do wspólnej akcji z dyplomacją rosyjską. Również charakterystyczne są głosy prasy włoskiej i angielskiej. Można tu bez wielkiej domyślności poznać, iż Europa podzieliła się na dwa obozy: z jednej strony Rosja i Francja, które coraz więcej wspólnych znajdują punktów zetknięcia, z drugiej Niemcy, Austrija-Węgry, Włochy i Anglja, które silnie złączone starają się utrzymać równowagę pokoju europejskiego, któremu grożą wypadki wschodnie i zachodnie razem.“

Czy się uda mocarstwom spełnić swoje zamiary? Nie wielu jest, niestety, wierzących w to. Jedyną radą przeciw w zaostreniu stosunków w Bułgarii — mówi *Wiener Allg. Ztg.* cytowana przez *Russkij Kurjer* — jest oddanie władzy ks. Koburskiemu. Oświadczył on wprawdzie wielkiemu soborowi, iż przybędzie do Bułgarii, skoro wybór potwierdzą mocarstwa z W. Portą na czele, lecz taka lojalność jest łatwo zrozumiałą ze strony przysięgłego księcia bułgarskiego, chcącego tron swój wzmocnić na gruncie, utworzonym przez traktat berliński. Nie potrzebuje się jednak spieszyć ks. Koburski do Bułgarii, aby się ochronić od wojny domowej. Nie zajdzie nic ważnego, jeżeli sobranje chwilowo wybierze go na regenta, aby się w tym czasie porozumieć co do kandydatury.“

Jak widzimy — mówi *Russkij Kurjer* —

chcą tedy koniecznie wysłać ks. Koburskiego do Bułgarii. Zobaczymy, co z tego wyniknie dalej.“

Prasa rosyjska jak i poprzednio nie życzy więc sobie nawet dyskusji nad kwestją, która zdaniem dzienników petersburskich i moskiewskich jest nielegalnie urodzoną. Urzędowe niemal oświadczenie *Journ. de St. Petersburg.*, które wszystkie dzienniki rosyjskie powtórzyły w całości lub streszczeniu jest dalszą wskazówką w tej sprawie. W chwili obecnej telegraf ubiegł prasę, gdyż wiadomości, jakie mamy z zamku Ebenthal jeszcze nie są wiadome dziennikom z daty, którą otrzymaliśmy z ostatnią pocztą. Ale jak to już konstatowaliśmy na tem miejscu niejednokrotnie, prasa rosyjska konsekwentnie upiera się przy nielegalności sobranja i regencji. Odmawiając zaś obywatelom kompetencji do rozstrzygnięcia spraw przez nie podjętych, staje prasa rosyjska na stanowisku bezwzględniego sędziego istniejących stosunków. Stanowczość ta występuje wyraźnie w głosie *Nowoje Wremia*. „Rosja czekać musi na zwrot niekorzystny przeciw koburskiej kandydaturze w samej Bułgarii, lub musi być gotową do akcji czynnej.“

Oświadczenie to można sobie wytłumaczyć, iż jeśli na razie nie dojdzie do „akcji czynnej“, to odwlec się ona może do chwili, w której bezsilni okażą się agitacje „przeciw kandydaturze koburskiej w samej Bułgarii“, czyli że za najbliższą przyszłość uważać by można rozpoczęcie akcji, któraby przyspieszyć miała „zwrot niekorzystny w Bułgarii.“ Prasa rosyjska nie podaje środków, które cel ten uświęca, z goryczą tylko mówi *Nowoje Wremia*: „W końcu Austrija zrobi księciem Bułgarii kuzyna Habsburgów, swego oficera i poddanego; trzeba przyznać, że Austrija jest mistrzynią w grze podstępnej.“

### Zakopane na sprzedaż.

Dr. Włodzimierz Olszewski, adwokat w Nowym Sączu prosi nas o podanie następujących wiadomości: Bliskim jest czas, w którym ostatecznie rozwiązana ma być kwestja dóbr Zakopańskich. Dobra rzeczona, których nabycie z wolnej ręki z powodu obciążenia ich ponad wartość było i jest niemożliwym, sprzedane będą w drodze sądowej licytacji. Jako sądowy dóbr tych zarządca uważam sobie za obowiązek zwrócić obecnie na tę okoliczność uwagę szan. publiczności.

Według szacunku sądowego, dokonanego z początkiem r. 1885, obliczoną jest wartość dóbr Zakopańskich na sumę 380.221 zł. 61 ct., w której to sumie mieści się wartość lasów na sumę 172.772 zł. 79 ct. obliczona. Obszar lasów, pomijając nieużytki (852 morgów), pastwiska leśne (750 morgów) zręby i halizny (855 morgów) wynosi: w Zakopanem 1.818 m. 1.165 s. sążni; w Kościelisku 2.485 m. 639 s.;

Synowie zaznajomili się z bibliotekarzem dziedzica i mieli od niego książek wiele. Było co czytać.

Błogo dzień, błogo wieczór zeszedł całej rodzinie. Posnęli snem smacznym.

Nad rankiem rżęzenie jakieś zbudziło ojca i synów. Ocknęli się poodrywali głowy od poduszek, uszy nadstawili.

„Kachu-kachu“ — doleciało z łóżka Nędzarskiej.

Smutkiem na nich wionęło.

— Mężu!... co to... jest... że mnie tak... słabo?...

— To nie!... Przejdzie!...

Patrzą na nią, siność jakaś błąka się jej po twarzy, rękach. Szklistość powlekła oko. Synowie z ojcem podrętwieli i do podłogi poprzyrastali.

Ona zaś i teraz cicha była i łagodna, choć niejeden kolec życia wdarł się w jej duszę głęboko.

Kiedy później syn starszy pytał doktora młodego, co ją leczył w ostatnich czasach, ten tak powiedział:

„Organizm to był zrujnowany życiem ciężkiem. Dziesięć lat temu jeszcze by się je dało przedłużyć jej. Ot, co długo gadać! Katar kiszek i suchoty zabiły ją. Tak, tak, kochany panie, matce pańskiej potrzeba było w życiu więcej spokoju i strawy lepszej. Znałe mi są trochę dzieje tej kobiety, ojciec pański opowiadał mi je. To są dzieje wielu mieszkańców nizin!...“

Zygmunt Komar.

w Bukowinie z Brzegami i Zasadnem 3.716 m. 83 s. sążni; razem 8.020 m. 287 s. Roczny etat przyjęto 80.200 morgów i oceniono jego wydatność na 98533 metrów sześć. masy drzewnej w wartości 15.935 zł. 75 ct.; do czego doliczono dochód z leżniny, pastwisk, polowania itp. w sumie 1.512 zł. 21 ct.; i z łomu i wyrobu wapna w sumie 630 zł.; razem na 18.077 zł. 96 ct. Z tej sumy odliczono na wydatki administracyjne 9439 zł. 35 ct.; przyjęto zatem czysty dochód roczny lasów w sumie 8.638 zł. 61 ct.; odpowiadający wartości 172.772 zł. 20 ct. Wedle tego ocenienia przypada z 8.020 m. lasu na jeden morg cena 21 zł. 50 ct., uwzględniając zaś także 750 m. pastwisk i 855 m. zrębów, przypada na jeden morg cena niespełna 18 zł.

Że szacunek powyżej podany nie może być uważany za wygórowany, na dowód tego niech posłuży następujące zestawienie dochodów i wydatków, oparte na kontraktach i rachunku za r. 1886:

I. Dochody: 1) Czynnosc z dzierżawy dwóch fabryk 15.000 zł.; 2) Czynnosc z propinacji i tartaku 1.390 zł.; 3) Czynnosc z pastwisk, łąk i innych gruntów 1.775 zł. 72 ct.; 4) Dochód z wyrobu wapna i z kamieniołomów 925 zł. 50 ct.; 5) Dochód ze sprzedaży drzewa (według r. 1886) 10.746 zł. 78 ct. Razem 29.838 zł.

II. Wydatki: 1) Służba lasowa: 2 leśniczych 1140 zł., 2 podleśnych 900 zł., 3 nadgajowych 360 zł., 10 leśnych 660 zł. Razem 3060 zł. 2) Konkurencja szkolna i kościelna (wedle r. 1886) 148 zł. 26 ct. 3) Podatki z dodatkami: gruntowe 1094 zł. 6 ct., domowe 378 zł. 94 ct., dochodowe z propinacji 247 zł. 72 ct., z fabryk 1724 zł. 58 ct. Razem 3445 zł. 30 ct. 4) Asekuracja (od wartości 89.583 zł.) 263 zł. 33 ct. (gdyż od fabryk płaci dzierżawca.) 5) Utrzymanie budynków, mostów, dróg 686 zł. 45 ct. 6) Kultury lasowe, tepienie kornika 1623 zł. 18 ct. 7) Wyrob wapna 495 zł. Razem 9720 zł. 52 ct. Z porównania dochodu w sumie 29.838 zł. z wydatkami w sumie 9720 zł. 52 ct., okazuje się czysty dochód roczny 20.117 zł. 48 ct., odpowiadający jako 5% wartości 402.350 zł., a jako 4% wartości 502.930 zł.

## KRONIKA.

**Bursa Towarzystwa pomocy naukowej we Lwowie.** Na rzecz tej instytucji złożyli dalej: Galicyjska kasa oszczędności 200 zł., rada szkolna okr. zamiejska 25 zł., ks. Domański z Koltowa 2 zł., pp. Tępa 2 zł., Michałowski 1 zł. jako roczną wkładkę. Prócz tego nadesłał ks. Iwanicki z Wólkowa 3 korce kartofli i faskę kapusty. Za wszystkie te datki składa Zarząd bursy szanownym ofiarodawcom stokrotnie Bóg zapłać. Nowych członków wpisuje i wszystkie datki na rzecz bursy nawet i najmniejsze w gotówce książkach, wiktuałach lub rzeczach przyjmuje dyrekcja Towarzystwa pomocy naukowej w dyrekcji seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie ul. Skarbowska 1. 39.

**Pocztowi rewidentzi na kolejach.** Z powodu defraudacji popełnionej przez Zaleskiego dyrekcja wiedeńska zaprowadziła urząd rewidentów w urzędach pocztowych na dworcach kolejowych. Rewidentzi ci mają moc zawieszania w urzędowaniu każdego urzędnika, skoro spostrzegą w czynnościach jego cokolwiek niezgodnego z przepisami obowiązującymi i podlegają tylko dyrekcji i naczelnikowi urzędu.

**Egzamina dojrzałości** w żeńskim seminarjum nauczycielskim we Lwowie odbyły się roku bieżącego od 27. czerwca do 11. lipca, pod przewodnictwem członka rady szkolnej krajowej księdza kanonika dr. Rudolfa Lewickiego. Uczenie zwyczajnych przystąpiło do egzaminu 42, eksternistek zgłosiło się 35. Ze zwyczajnych uczenie zdało z odznaczeniem 24, a mianowicie: Bienkowska Marja, Blauthówna Stanisława, Fedakówna Józefa, Frankowska Leonia, Garfunkłówna Gizela, Groo Wanda, Haniewska Zofia, Heriadinówna Joanna, Jaworowska Stanisława, Kielbasówna Joanna, Kisielska Joanna, Krasuska Marja, Łozińska Antonina, Łuczkiwiczówna Helena, Magdówna Marja, Mogilnicka Helena, Rauscherówna Albina, Sarnowiczówna Marja, Sedlaczek Joanna, Seeligówna Hermina, Soltysówna Marja, Strzelecka Marja, Witwicka Eugenia i Wojakowska Joanna; 16 uznano za dojrzałe: Bielowską Marję, Des Loges Kamilę, Fischlerównę Matyldę, Gomulińską Helenę, Kalinowiczównę Eugenję, Kałachorską Marję, Kerekartównę Józefę, Lityńską Eugenję, Łopuszańską Józefę, Majewską Helenę, Matecką Helenę, Morecką Annę, Schäftlerównę Rachele, Schmidównę Kazimirę, Szenderowiczównę Marję i Zubalewiczównę Marję; dwóm pozwolono poprawiać egzamin z jednego przedmiotu we wrześniu. Z eksternistek otrzymało 5 patent dojrzałości z odznaczeniem: Biernacka Teodora, Dąbrowska Teresa Marja, Letnerówna Marja, Łobaczewska Albertyna, Pry-

Resztę wyrazu spieszono mu było ze ślizną potknąć.

Gospodarze przed oknem Nędzarskiej głowy kłopotliwie skrobali, Nędzarska szlochala, syn starszy pocieszał.

— Ostatni zarobek!... — jęczała.

— Cóż robić, matko kochana!

— Zginiemy, z głodu pomrzemy!...

— Od czegożem ja?

Łzy ustąpiły, zaschły, twarz biednej ułożyła się do zwyczajnego wyrazu swego łagodnego.

— Małcy postępy już zrobili!... — smutno szepnęła — ledwim, bywało, z obiadem mogła się uporać, już drzwi szturmem brali!...

Odtąd coraz częściej w izbie się rozlegało „kachu-kachu“, pierś drapiące. Mąż znowu z rydłem chadzał po łąkach, walerjanu białego i mchu islandzkiego poszukując. W mieszkaniu omdory szpitalne czuło było. Na sercu męża i każdego syna kamień leżał ciężki.

— Jak mama wyzdrowieje, pojedziemy do Żydzińska! — pocieszał syn starszy, podleśniczy.

Uśmiechała się, zamiary różne snuły się jej po głowie. Apetytu nie miała a teraz i ten wrócił. Przez okno wpadała wiosna, a z nią woń kwiatów jabłoni i zapachu traw błotnych, święgotu jaskółczego i nuta „wiośniarki“ poleskiej.

Chora mogła siedzieć już. Kamienie z serc pospadały, wszechjąca się rozmowa ciepła, śmiechem, wybuchającym często i lada czego, szmielatana.

Twarz chorej łagodna i wypogodzona.

— Może mamie przeczytać co? — pytali synowie.

— Dobrze, dobrze, moi kochani, ale to później!... Teraz pogadajmy jeszcze.

mówna Marja; 20 uznanych zostało za dojrzałe: Barska Mieczysława, Biedrzycka Anna, Błotnicka Marja, Dąbrowiecka Wanda, Dzwonkowska Józefa, Hańska Zofia, Leniartówna Julja Stanisława, Lorchówna Helena, Mosiewiczówna Filipina, Oleksianka Marja, Olzhauserówna Hermina, Sławska Paulina, Szeligiewiczówna Honorata Reginalda, Świtkowska Zofia, Szwedzicka Nevailla, Wojnarowska Franciszka Henryka, Ziembówna Anna, Zarzycka Anna, Zbrożkówna Marja, Zawadzka Norberta; trzem eksternistkom pozwolono poprawić z jednego przedmiotu we wrześniu, zreprobowano trzy na jeden rok, odstąpiło w czasie egzaminu ustnego cztery. Patent z językiem wykładowym polskim i ruskim otrzymało 38, z językiem wykładowym tylko polskim 27. Prócz tego 35 uczniom zwyczajnym przyznano uzdolnienie do kierownictwa ogródków freblowskich.

**Ruskie gimnazjum we Lwowie.** W przygotowanej klasie ruskiego gimnazjum było w drugim półroczu ubiegłego roku szkolnego 32 uczniów; z nich otrzymało sześciu promocję z wyszczególnieniem, 18 pierwszą klasę, a ośmiu poprawkę. W siedmiu klasach tegoż gimnazjum przy końcu bieżącego roku szkolnego było 404 uczniów klasyfikowanych; z nich otrzymali: 35 pierwszą klasę z wyszczególnieniem, 241 pierwszą klasę, 23 drugą klasę, czterech trzecią klasę, 100 poprawkę.

**Dyrektor** ruchu kolei Karola Ludwika, rada rządowy p. Sładkowski, wyjechał dziś na kilkotygodniowy urlop ze Lwowa.

**Dr. Juljan Ochowicz** wybiera się na parę miesięcy do Warszawy, odwiedzi jednak Kraków, Lwów i Zakopane.

**Mianowania.** Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował Józefa Dobrowskiego, bezpłatnym auskultantem dla swego okręgu.

Profesor uniwersytetu lwowskiego, dr. Szczepny Kreutz, został mianowany profesorem mineralogii w uniwersytecie krakowskim.

**Mianowania w armji.** Pułkownik Józef Krauman, komendant 95. pułku piechoty, mianowany został komendantem 22. brygady pieszej; pułkownik zaś Albert Grimm, komendantem 95. pułku piechoty.

**Konkursa.** Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnione są trzy posady radców sądu krajowego, zaś przy sądzie obwodowym w Tarnowie opróżniona jest jedna posada radcy sądu krajowego w VII. randze.

**Na licytację** wystawia sąd krakowski dobra Piarchów i Pierzchowice, w okręgu niepołomickim. Cena wywołania 35.000 złr.

**W sprawie uwolnień od opłaty psów.** Z galic. towarzystwa ochrony zwierząt otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: Z powodu licznych denuncjacji, tudzież nader energicznych poszukiwań przez organa komisarjatów po domach i pomieszkaniach za psami nieopłaconymi, wyznaczania nader krótkich terminów do opłaty pod zagrożeniem zabrania psa do oprawy, niemniej dokonywania rewizyj domowych, wykraczających często po za granice poleceń — zawiadamiamy interesowanych na podstawie pewnych informacyj, że komisarjaty upoważnione są do przyjmowania opłaty rocznej a względnie półrocznej bez grzywny, że magistrat w wypadkach uwzględnienia godnych uwalnia ubogich od całorocznej, a względnie półrocznej opłaty — tylko, że właśnie najubożsi, a uwzględnienia najgodniejsi, najmniej z tego dobrodziejstwa korzystają, aby im więc to ułatwić, towarzystwo ochrony zwierząt ułożyło wzór odpowiednich podań, które można otrzymać bezpłatnie wraz z informacją u podpisanego sekretarza towarzystwa. *F. Lewandowski*, ul. Teatyńska 1. 23.

**Statystyka pocztowa.** W czerwcu 1887 roku nadeszło we Lwowie: 217.532 listów prywatnych niepoleconych (między tymi 9573 do adresatów w miejscu), 22.386 kart korespondencyjnych, 6.284 posyłek pod opaską, 5.325 posyłek z próbkami, 122.912 egzemplarzy gazet, 133.516 listów urzędowych, 37.258 listów poleconych, 11.283 przekazów na kwotę 350.250 złr. 93 ct. w. a. 41.872 posyłek wartościowych (między tymi 10.042 za pobraniem w kwocie 99.573 złr. 85 ct. w. a. Ogółem 598.368 posyłek, zatem o 3.125 więcej jak w czerwcu 1886 roku; nadeszło zaś do Lwowa: 168.215 listów prywatnych niepoleconych, 31.185 kart korespondencyjnych, 5.195 posyłek pod opaską, 4.216 posyłek z próbkami, 45.856 egzemplarzy gazet, 34.216 listów urzędowych, 28.972 listów poleconych, 25.715 przekazów na kwotę 433.947 złr. 99 i 1/2 ct. w. a., 28.284 posyłek wartościowych (między tymi 9.186 za pobraniem w kwocie 79.893 złr. 17 ct. w. a.). Ogółem 371.354 przesyłek, zatem o 2.647 więcej jak w czerwcu 1886 roku.

**Nowa stacja pocztowa.** W Suchej otwartą została dnia dzisiejszego c. k. stacja telegrafu połączona

z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

**Magistrat** ogłasza, że oprócz wielu posad, opróżnionych po za granicami kraju, wakuje posada woźnego przy sądzie obwodowym w Nowym Sączu z terminem podań do 31. lipca 1887 r., i przy sądzie obwodowym w Tarnowie, z terminem podań do 8. sierpnia 1887 r. Nadto posada sługi szkolnego przy gimnazjum św. Anny w Krakowie z terminem podań do dnia 15. sierpnia 1887. Bliższą wiadomość co do warunków i dotacji powziąć można w biurze IV. Depart. Magistratu.

**Wycieczkę do Skolego** urządził Towarzystwo gimnastyczne „Sokol” w dniu 7. sierpnia b. r. dla członków i ich rodzin. Wycieczka trwać będzie jeden dzień; wyjazd ze Lwowa koleją państwową o godzinie pół do 7. rano, ze Skolego o 8. wieczorem. Członkowie chcący w niej wziąć udział mają się zapisać na liście w kancelarji Towarzystwa w czasie od 25. lipca do 1. sierpnia między godziną 7. a 8. wieczorem i złożyć tymczasem 2 złr. na koszt podróży od osoby, resztę uiszczyć należy przy wręczeniu karty kolejowej.

Szczegółowy program będzie ogłoszony później. Zgłoszenia późniejsze nie będą uwzględnione ze względów technicznych.

Wycieczka odbędzie się tylko w tym razie, jeśli się zgłosi najmniej 50 uczestników.

**Towarzystwo czarnohorskie** w Kołomyi donosi, że urządziło w Żabiu gospodę dla turystów, pragnących poznać tę część naszych Karpat. Prezes tow. p. Konstanty Siwicki nie żałował w tym celu trudu i kosztów; osobiście bowiem udał się na miejsce, wyszukał tamże dom odpowiedni, urządził takowy na wygodną gospodę o trzech pokojach i dwunastu łóżkach, dokompletował niedostateczny dotąd inwentarz i oddał rzecz zupełnie gotową dla użytku członków i szerszej publiczności.

Wobec tego należy się spodziewać, że Czarnohora i jej okolice, nie ustępujące pod względem piękna i malowniczości najpiękniejszym partjom gór alpejskich, znajdą już raz łaskę u naszych turystów, skoro jedyną przeszkodą, brak schroniska, przestała istnieć.

Zarząd donosi nadto, że gospodyni zobowiązała się prócz wikt, za umiarkowane ceny, przez komitet ustanowione, dostarczać na żądanie za pewne skromne wynagrodzenie czystej pościeli.

W końcu donosi zarząd, że w dniu 26. bm. odbędzie się wycieczka do Żabiego i Czarnohory. Mający chęć wziąć udział w tej wycieczce raczą się zgłosić do sekretarza Towarzystwa p. Bohdana Mardysiewiczza prof. gimn. w Kołomyi.

**W sali balowej w lwowiczu** urządzoną będzie od poniedziałku 18. lipca 1887 wystawa obrazu Jana Matejki „Blog. Iwo Odrowąż”, przeznaczonego do kaplicy zakładowej. Wstęp 30 ct. od osoby na dochód funduszu budowy kaplicy.

**Walne zgromadzenie** członków Stowarzyszenia wsparcia chorych i grzebania umarłych w Stanisławowie odbyło się dnia 17. lipca b. r., o godzinie 5. po południu, ze sprawozdania czynności zarządu dowiadujemy się, że udzielono w roku 1886 dla członków zapomogę pieniężną 27 członkom pomoce lekarską i leki i dla 9 członków urządzono pogrzeby kosztem Stowarzyszenia.

**Dyrekcji poczt** do wiadomości udzielamy otrzymane z Monasterzysk zażalenie, że list polecony nadany w urzędzie pocztowym w Rożniatowie dnia 17. czerwca b. r. przybył do urzędu pocztowego w Monasterzyskach dopiero 21. czerwca, a powinien tam być nadejść już 18. czerwca.

**Zatargi** w poznańskim bractwie kurkowym miały epilog przed sądem lawniczym. Niemiecy członkowie bractwa odbywali poufne zebrania w maju br. i na jednym z nich ukazał się p. L., Niemiec, w towarzystwie męża zaufania p. Herzberga. Gdy p. L. wszedł do sali obrad, niektórzy obecni zaczęli sykać, a p. Ory odezwał się, że na sali nie potrzeba szpiega. Miał przytem na myśli p. L., który też zaraz opuścił salę obrad i pozwał p. Ory o obelgę. Sąd lawniczy skazał oskarżonego na 10 marek kary odnośnie dzień więzienia i zapłacenie 2/3 kosztów procesu.

**W Gryfii** rodak nasz p. dr. Zygmunt Łowiński z Walcza złożył egzamin krajowy na lekarza praktycznego. Również w tych dniach otrzymał stopień doktora medycyny lekarz praktyczny p. Antoni Jaworowicz z Biezdziadowa.

**W Marburgu** obchodził uniwersytet uroczyste imatrykulację tysięcznego akademika. Jest nim student Rosjanin Archeniewskij z Tambowa.

**Z Warszawy** donoszą do „Posener Zeitung”, że sprawa, o której pisał kilka razy nasz korespondent warszawski, a mianowicie zachowania się clowna Toniego w cyrku Salamońskiego, zakończyła się nakazem

policii p. Salamońskiemu opuszczenia z cyrkiem Warszawy.

**Karygodna swawola.** Onegdaj z okna II. piętra kamienicy pod l. 14 ul. Sykstuska rzucił syn p. L. pudelko żelazne na ulicę, które ugodziło w głowę przechodzącą właśnie tamtędy panią W. i dotkliwie ją w twarz skaleczyło. P. L. zamiast skarcić swoje dziecko za swawolę i przeprosić panią W., która nie robiła z faktu tego żadnego użytku, cieszył się ogromnie dowcipem swojego malca. Gdzież tu taki!

**Z Berna** donoszą: Podczas wspinania się na górę „Jungfrau”, zginęło bez wieści sześciu turystów, pochodzących ze Szwajcarii.

**Pod Portsmouth** zderzyły się dwa pancerniki: „Ajax” i „Devastation”. Pancernik „Devastation” został mocno uszkodzony.

**Napis pamiątkowy.** W Iwanowicach, w pow. kaliskim, powstał projekt umieszczenia w tamtejszym kościele parafjalnym tablicy pamiątkowej dla ks. Kordeckiego. Iwanowice są miejscem urodzenia sławnego przeora częstochowskiego.

**Medycyna ludowa.** Dr. Juljan Talko Hryniewicz z Zwinogródka w Kijowskim, pracuje nad dziełem o medycynie ludowej na Ukrainie i prosi wszystkich autorów, których dzieła lub rękopisy zawierają wskazówki odpowiednie oraz wiadomości o przesądach i wierzeniach przyrodniczych ukraińskiego ludu, o zakomunikowanie mu tych materiałów.

**Za Kraszewskiego** odbyło się w Chicago dnia 18. czerwca uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział liczne korporacje polskie i towarzystwa. Po skończonym obrzędzie kościelnym wypowiedziano nowy świeciek, które wygłosili: p. Samolińska i p. Enander, dziennikarz szwedzki.

**Cholera na Węgrzech.** Minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich miejskich urzędów gminnych, ażeby niezwłocznie zarządziły wszelkie środki ostrożności przeciw cholercie, gdyż pomimo wszelkich urzędowych zaprzeczeń faktem jest, że pojawiają się wypadki bardzo podejrzanej natury. Tak dnia 18. lipca rano zmarł w szpitalu barakowym robotnik Jerzy Wojcicki, rodem z Galicji, pośród wmitów i kurezów żołądkowych. Wojcicki zachorował w nocy i umarł po sześciogodzinnych cierpieniach. Starszy lekarz dr. Pertik ma się zająć bakterjologicznym zbadaniem wnętrzości.

**Pożar w peszteńskich koszarach honwedów.** Dnia 18. lipca wybuchł na podwórzu kasarni pożar we wielkiej szopie, służącej jako skład drzewa, węgla i słomy. Cały skład spłonął, koszary udało się ocalić. Szkoda wynosi przeszło 3000 złr.

**Ekskomunikowany dostojnik.** Były prezydent sądu handlowego w Stambule, Ormazian, Chachbar-efendi, rozwiodłszy się ze swą żoną, zamierzał poślubić inną kobietę. Jednakowoż patriarcha ormjański nie chciał żadną miarą zezwolić na powtórny ślub i radził Chachbarowi, w razie jeżeli koniecznie chce wejść w powtórne śluby, przejść na mahometanizm. Pami prezydent jednakowoż tego nie uczynił, lecz najął sobie jakiegoś popa, który i bez pozwolenia patriarchy pogłogławił jego powtórnemu związkowi. Rozgniewany tem patriarcha rzucił ekskomunię na prezydenta i jego drugą żonę jako na kacerzy.

**Co wpływa szkodliwie na zdrowie ludzi zamieszkujących nowowypudowane domy.** Dr. Hillmann, zastanawiając się nad tym przedmiotem, przychodzi do tego przekonania, że istnieje pod tym względem w zapatrywaniach pewna przesada, ale niewątpliwie zamieszkiwanie świeżo wybudowanych domów jest szkodliwe, a mianowicie dom nowowypudowany zawiera więcej wody, a przeto wentylacja przez ściany jest zniszczona lub utrudniona, skutkiem tego oddechają mieszkańcy wilgotnym i zgnilymi gazami przesiąkniętem powietrzem, a w następstwie tego jest upośledzone wytwarzanie się krwi a i skłonność do zapadania na choroby zaraźliwe się powiększa, które w nowych nie wysuszonych domach, jakoteż w mieszkaniach piwnicznych częściej i groźniej występują. Mieszkańcy takich domów zapadają częściej na choroby wynikające z przeziębień i wiele przypadków katarów dróg oddechowych, reumatyzmów i cierpień nerkowych co do zawczesnego zajęcia domów nowowypudowanych odnieść należy. Zdaniem autora nie chroni od tych chorób oznaczenia czasu w jakim można dom zamieszkać, a upatrują jako przyczynę złego brak wentylacji przez ściany, żąda aby każdy dom nowy miał sztuczną wentylację.

**Z aktów szkolnych.** W odległych czasach, kiedy to w naszych szkołach młodzież germanizowano, znajdujemy w aktach szkolnych obok „Ehrenbuchu”, także „Das Buch der Schande”, do której na wstyd i hańbę zapisywano uczniów tak zwanych lampartów i na egzam-

minie publicznym odczytano. Pomiędzy takimi zapi-  
skami czytamy jeden charakterystyczny z roku 1821  
zapisek, który dosłownie brzmi: „Anton S..., Josef B...  
und Stanislaw K... Schüler der II-ten Klasse k. k. Tri-  
vialschule zu Krosno, für das beständig polnisch Spre-  
chen und dergleichen Lumpereien verdienen in das  
Buch der Denge eingetragten zu werden. Venzel B...  
Musterlehrer“. (Jednodniówka pedagogiczna).

**Z uniwersytetu.** Pan Fryderyk Zoll rodem z Pod-  
górz pod Krakowem, otrzymał wczoraj na krakowskim  
uniwersytecie stopień doktora praw.

**Bawią w Krakowie** pp. Edward Leo, redaktor  
warszawskiej *Gazety Polskiej* i przybyły na dni parę  
z Rabki profesor Piotr Chmielowski.

**Do Warszawy** przybyli głośni polscy malarze Hen-  
ryk Siemiradzki i Miłosz Kotarbiński.

**Rozprawa kasacyjna** nad zażaleniem nieważno-  
ści wniesionem swego czasu przeciw wyrokowi ogłoszo-  
nemu w głośnym procesie „anarchistycznym“ przeciw  
15 robotnikom wiedeńskim, naznaczoną jest na 25.  
sierpnia.

**W wiedeńskiej Akademii sztuk pięknych** odzna-  
czeni zostali między innymi: uczeń ogólnej szkoły rze-  
źbiarskiej (prof. Hellmera) Kazimierz Chodziński z Łań-  
cuta, nagrodą Neulinga, za figurę z natury modelowa-  
ną, oraz uczeń specjalnej szkoły dla wyższej rzeźby  
(prof. Zumbuscha) Piotr Wojtowicz z Przemyśla, na-  
godą specjalną.

## Teatr, literatura i sztuka.

\* **Jednodniówka pedagogiczna** wydana staraniem  
i nakładem oddziału stanisławowskiego Towarzystwa pe-  
dagogicznego na cześć uczestników zjazdu, który w tych  
dniach odbył się w Stanisławowie, przedstawia się wca-  
le dobrze

Jednodniówka ta zawiera kilkadziesiąt artykułów,  
aforyzmów i poematów przeważnie pióra pedagogów.  
Na czele znajduje się powitalny wiersz pana Paryłaka  
p. t.: „Witajcie!“ następnie aforyzmy księdza biskupa  
Juliana Pełsza napisany po rusku a kończący się slo-  
wami polskimi: „Kościół i szkoła, modlitwa i nauka  
to zgodny ton w hymnie Bożej chwały“, poczem na-  
stępnie życzenie powodzenia pocziwej pracy sędziwego  
prezesa akademii dr. Majera i szereg aforyzmów odno-  
szących się przeważnie do szkolnictwa. Między innymi  
znajdujemy zajmujący artykuł pana Pawła Stalmacha,  
redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej* o stosunkach pol-  
skiego szkolnictwa na Ślązku, udatne, niektóre głębszą  
myśl zawierające aforyzmy pp. Ludwika Dziedzickiego,  
K. Rawera, Sz. Parasiewicza, J. Harwota, Mieczysława  
Baranowskiego, Fafary i wielu innych.

Jednodniówka pod względem typograficznym wy-  
konana jest ozdobnie (druk Chowańca w Stanisławowie),  
a dochód z niej przeznaczony na kolonie wakacyjne.  
Cena przystępna 50 cent. za egzemplarz i cel piękny  
powinny zachęcić publiczność do rozkupienia tej pu-  
blikacji.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

**Stanisławów 20. lipca.** Pogrzeb śp. Agatona  
Gillera, był wspaniałą manifestacją uczuć narodo-  
wych wszystkich warstw społeczeństwa.

Dziś od rana już zaczęto składać wieńce na  
trumnę, wystawioną w pomieszkaniu państwa  
Kopernickich nr. 7 ul. Kamińskiego. Zwłoki, na-  
balsamowane przez dra Konaszewskiego z Hali-  
cza, do czego tut. aptekarz Amirowicz dostarczył  
bezpłatnie potrzebnych środków, spoczywały wśród  
gaju krzewów i kwiatów. O godzinie pół do 10.  
z rana przybyły deputacje ze Lwowa, Kołomyi i  
Czerniowiec, później z Tyśmienicy (7 chrześcian i  
2 żydów). Przyjechał sędziwy weteran Darowski  
Mieczysław z delegacją i chorągwią „Gwiazdy“  
lwowskiej i deputacja „Sokola“ ze Lwowa, tu-  
dzież liczne grono znajomych, między nimi ks.  
Kazimierz Żuliński, grono młodzieży politechnicznej  
i uniwersyteckiej.

Gdy się ukazało wezwanie prezydenta Kamiń-  
skiego do mieszkańców miasta z porządkiem po-  
grzebu, wszystkie domy w ulicach, któremi po-  
grzeb miał przechodzić, zostały udekorowane  
czarnymi chorągiewkami. Szczególnie pod tym wzglę-  
dem odznaczyły się domy żydowskie, rywalizując  
ze sobą za przykładem inteligentnej młodzieży  
izraelskiej. Oprócz tego wszystkie budynki miej-  
skie od wczoraj wywiesiły flagi żałobne.

O godzinie 6 wieczorem zebrał się kilkuty-  
sięcny tłum ludu w ul. Kamińskiego. Na czele  
pochodu stanęła straż ochotnicza ogniowa, potem  
ustawiły się ochronki męskie i żeńskie chrześci-

jańskie i żydowskie, korporacje rzemieślnicze i  
stowarzyszenia z chorągiewkami, bractwa kościelne.  
Szereg wieńców bardzo liczny.

Oto ich spis: Górnicy Słobody Rungurskiej  
męczenników i patrijocie — Stowarzyszenie ręk-  
dzielników „Gwiazda“ zasłużonemu patrijocie i człon-  
kowi honorowemu — Rodzina Longchanps z Ko-  
łomyi polskiemu mężowi stanu i przyjacielowi —  
Urzędnicy stacji kolejowej w Kołomyi zasłużonemu  
patrijocie — Młodzież polska w Kołomyi — Re-  
dakcja *Gazety Polskiej* w Czerniowcach najlepszemu  
synowi Polski — Redakcja *Straznicy Polskiej* nie-  
ugiętemu apostołowi i męczennikowi w walce o  
sprawę narodu — Młodzież polska sternikowi swemu —  
Słuchacze politechniki lwowskiej obywatel-  
lowi — Koło czcicielek Twego Ducha — Rodzina  
Żulińskich — Erazmowie Malinowscy przyjacielowi  
i koledze z r. 1863 — Rodzina s. p. Tomasza Winnie-  
kiego mężowi wielkich zasług dla kraju i wielkiemu  
patrijocie — *Gaz. Narod.* drogiemu koledze — Kom-  
itet obywatelski we Lwowie — Towarzysze z r. 1863.  
Rada m. Stanisławowa A. G. historykowi walk  
ostatnich, więźniowi cytadeli warszawskiej, Sybi-  
rakowi, członkowi rządu narodowego, patrijocie  
bez skazy i zmyzy — „Gwiazda“ stanisławowska  
zasłużonemu Ojczyźnie — Redakcja *N. Reformy* —  
Żołnierze z r. 1863 — Towarzystwo muzyczne  
imienia Moniuszki — Towarzystwo miłośników  
muzyki w Stanisławowie — Młodzież polska w  
Stanisławowie (najpiękniejszy wieniec z niezapom-  
inając i róż) — Redakcja *Kurjera stanisławow-  
skiego* — najgorliwszemu obrońcy ojczyzny —  
Członkowie rządu narodowego wdzięczni synowie  
Ojczyzny (wieniec cierniowy) — Polki m. Stani-  
sławowa zasłużonemu patrijocie — Od członków  
rządu narodowego — i wiele innych razem oko-  
ło 40.

Szarfy tych wieńców będą przesłane do Mu-  
zeum w Rapperswil, dokąd nieboszczyk wybierał  
się jako kurator.

Bezpośrednio przed trumną wiezioną na ry-  
dwanie postępował kabał żydowski z torą a po-  
tem duchowieństwo rk., gk. i ok. Sznury od ca-  
łunu pokrywającego trumnę nieśli marszałek po-  
wiatowy Brykczynski, burmistrz Kamiński, zastęp-  
ca marszałka dr. Szydłowski i członek wydziału  
powiatowego Jabłonowski.

Obok trumny ze światłem postępowali kole-  
dzy zmarłego z r. 1863 tudzież weterani z r. 1831,  
a za trumną rodzina (państwo Kopernicy tj. roz-  
dzona siostra i szwager zmarłego) i t. d.

Orszak publiczności zamykała w końcu straż  
ogniowa miejska i policja magistratualna. Upo-  
rządkowany w ten sposób pochód po odśpiewa-  
niu pieśni choralnej przez tow. Moniuszki, ruszył  
pod dyrekcją pp. Amirowicza, Artychowskiego,  
Gosławskiego i Dra Nimhina, ul. Kamińskiego,  
Romanowskiego, Zabłotowską, Ormiańską, Ryn-  
kiem do kościoła farnego. Tam ustawiono trumnę  
na katafalku, a z ambony przemówił ks. Loga,  
wikary farny, żołnierz z r. 1863 i sybirak. Biorąc  
pochop ze słów proroka Jeremiasza wezwał lud  
do chodzenia drogami, które nieboszczyk wskazy-  
wał. Duchowieństwo odprawiło następnie egze-  
kwie, i gdy wyniesiono trumnę z kościoła, wszyst-  
kie sklepy były już pozamykane, a niemal cała  
ludność Stanisławowa brała udział w pochodzie  
na piękny od drzew wysokopiennych cienisty  
ementarz. Zmrok zapadał, gdy ukończono modły  
i kantatę Tow. miłośników muzyki. Dr. Kamiński  
Ignacy w podniosłej mowie skreślił cały żywot  
zmarłego, i pożegnał go jako kolega z wygnania  
i jako reprezentant grodu, który mu dał przytu-  
łek. Reszty przemów niedoczekala już wielka  
publiczność, albowiem 1/10 wieczorem prawie  
wszyscy opuścili ementarz, a w szczególności przy-  
jezdni ze Lwowa, którzy musieli spieszyć na kolej  
do powrotu. Z kraju i zagranicy mnóstwo nade-  
szło telegramów kondolencyjnych, a między nimi  
także od Wład. hr. Platara.

Na zebraniu w południe subskrybowano na  
pomnik około 200 złr. Skarbnik p. Amirowicz  
ogłosił ten wykaz porzątkowy, aby cały kraj mógł  
wziąć udział w składce nie tylko na pomnik gro-  
bowy, ale także na akcję banku poznańskiego  
imienia Gillera.

**Stanisławów 21. lipca.** Dziś o godzinie 9. zra-  
na odprawionem zostanie nabożeństwo żałobne  
za spokój duszy śp. Agatona, podczas którego  
będzie miał mowę ks. Żuliński.

**Wiedeń 21. lipca.** Wczoraj wieczór odjechał  
prezydent Sobranja Toncezew; dziś odjeżdża reszta

deputowanych bułgarskich. Bezpośrednie pertrak-  
tacje z Koburgiem zerwane.

**Wiedeń 20. lipca.** Z deputacji bułgarskiej od-  
jechali Stojanow, Sziszmanow, Stoilow i Mehemed  
effendi.

**Budapeszt 20. lipca.** Mówią, że cesarz zjedzie  
się w Kołoszwarze 25 września z królem rumuń-  
skim.

**Budapeszt 21. lipca.** Półoficjalna *Budapester  
Correspondenz* pisze, że *wykluczona jest myśl, by  
Koburg mógł zostać księciem bułgarskim.*

**Berlin 20. lipca.** Wkrótce powstanie tutaj  
dziennik socjalistyczny ostrego tonu.

**Berlin 21. lipca.** Na giełdzie krążyła pogłoska  
o spodziewanym zjeździe trzech cesarzy dla regu-  
lacji kwestji bułgarskiej, wskutek czego kurs wa-  
lorów rosyjskich gwałtownie się podniósł.

**Sofja 21. lipca.** Rejenci przybędą tu dziś.

**Paryż 21. lipca.** *France* przyrzeka opubliko-  
wać dokumenty dowodzące, że monarchiści nada-  
remnie nakłaniali Boulanger'a do zamachu stanu.  
Nienawiść ich do niego ma być właśnie skutkiem  
tych daremnych usiłowań.

**Moguncja 21. lipca.** W koszarach tutejszych  
odbyło wielkie rewizje, gdyż na żołnierzy pada  
podejrzanie, iż zostawali w porozumieniu z ligą  
patrijotyczną.

**Londyn 21. lipca.** Podróż lorda Rotszylda do  
Niemiec jest w związku z walką przeciw walorom  
rosyjskim.

**Petersburg 20. lipca.** Dyrektor banku dyskon-  
towego Sak odjechał z polecenia ministra finan-  
sów do Paryża, aby traktować z grupą Rotszyl-  
dowską o przeniesienie rosyjskiego placu finanso-  
wego z Berlina do Paryża.

**Nowy York 21. lipca.** W Minneapolis zgorza-  
ły składy zboża zawierające 590.000 buszli psze-  
nicy.

## Wiadomości polityczne.

**Lwów 20. lipca.** Wczorajszy *Pester Lloyd*  
przynosi obszerny artykuł, ostro krytykujący świe-  
żo wydane rozporządzenie o małżeństwach woj-  
skowych. Z przyczyn łatwo zrozumiałych wstrzy-  
mujemy się z reprodukcją bodaj ważniejszych u-  
stępów tego artykułu.

**Poznań 20. lipca.** *Dzien. pozn.* pisze: P. O.  
Szulcowski pisze nam, że wiadomość, jakąśmy  
podali z *Posener Zeitung*, jakoby on wieś swą  
Bobrowniki sprzedał Niemcowi Mekerowi, jest  
„bezcelnem kłamstwem“.

Za to dochodzą nas wiadomości znow arcymu-  
tne o „kurczeniu ojczyzny“, wiadomości, któ-  
rym trudno nam uwierzyć. I tak do *Gońca wielk.*  
donoszą z Krobskiego, że ostatni belwederek, p.  
Nasiorowski, sprzedał wieś Wielkie Góreczki ko-  
misji kolonizacyjnej. Wiadomości tej nie chce się  
nam wcale wierzyć.

Dalej *Posenerka* donosi, że pani Kalksteinowa  
ofiarowała również na cele kolonizacyjne wieś  
swą Miesezyn i że komisja kolonizacyjna wieś  
tę obejrzała i że rokowania o nabycie sa w  
biegu.

Wreszcie, że p. dr. Witold Korytowski, wyż-  
szy radca finansowy w Wiedniu, również ofiaro-  
wał do nabycia dobra swe Grochowiska komisji  
kolonizacyjnej. Z tej strony również nie spozie-  
waliśmy się podobnego kroku — p. dr. Korytow-  
ski poszedł robić karierę do Austrii. Mówią nam,  
że ją tam zrobił, nie szczególna jednak być musi,  
skoro rękę swą przykładła do „kurczenia oj-  
czyzny“.

Co dzień tedy z okropnym bolem serca za-  
pisujemy te isticieciobowe wieści — kiedy prze-  
cie będzie kres ich i kiedy wreszcie przyjdzie dzień  
upamiętania?

**Wiedeń 20. lipca.** *Wiener Ztg.* ogłasza trak-  
tat handlowy i nawigacyjny zawarty z Danją.

Rozporządzeniem ministerstwa sprawiedliwo-  
ści gmina i okręg dominialny Kijowice zostały  
wyłączone z obrębu sądu powiatowego w Miko-  
łajowie i przydzielone do powiatu żydaczow-  
skiego.

**Wiedeń 20. lipca.** Komisja, która tutaj kilka  
dni obradowała w sprawie odnowienia austriacko-  
węgierskiej ugody pocztowej i telegraficznej, zo-  
stała odroczone do września, gdyż we wielu wa-  
żnych szczegółach finansowych nie mogło dojść do  
porozumienia.

**Berlin 19. lipca.** Panuje tutaj powszechne  
przypuszczenie, że bank państwowy będzie na

zastaw rosyjskich papierów dawał odtąd mniejsze niż dotychczas sumy. *Kreuzzeitg.* donosi, że 80 milionów rosyjskich walerów wypchnięto już z niemieckiego targu; walory te przeważnie zakupili finansisci rosyjscy via Londyn i Antwerpja, ażeby powstrzymać nagły spadek kursów. Tenże dziennik dodaje, że Niemcy nie poczuwają już potrzeby nakłaniać Rosji do odnowienia trójcesarskiego przymierza.

**Paryż 19. lipca.** Clemenceau, były minister Locroy, senator Naquet, Rochefort i liczni inni przewodnicy radykalni wydali *wzywianie do utworzenia ligi*, której celem ma być obrona zasad rewolucji przeciw reakcyjnym zamachom gametyzmu, przymierzonego z monarchistami. Między punktami programowymi nowego związku są: zniesienie konkordatu i zupełne odłączenie kościoła od państwa, autonomiczny rozwój gminy, progresywny podatek dochodowy i otwarcie kredytu państwowego dla robotników.

**Skutari w Albanji 20. lipca.** Turecko-czarnogórska komisja graniczna, zajmująca się regulacją granicy, przerwała swe prace, które już były bliskie ukończenia. Czarnogórcy delegacji podnieśli pretensję do jednej połoniny, której tureccy delegaci nie chcieli odstąpić.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

(SS) **Lwów 20. lipca.** (*Sprawozdanie tygodniowe*). Uspokojenie targów zbożowych nie uległo w ubiegłym tygodniu żadnej znaczniejszej zmianie. We Węgrzech w niższej i wyższej Austrii, w Niemczech południowych i innych, cieplejszych niż nasz kraj, krajach Europy żniwo jest w pełnym biegu, w Czechach rozpoczyna się obecnie zbiór żyta, u nas w Polsce, Litwie i w Niemczech północnych rozpoczęcie jest bliskie. Z tego powodu panuje w obrotach handlowych, gotową pszenicą i żytem wszędzie pewna wstrzemięźliwość, i tak młyny, jak i kupcy zawierają transakcję tylko w miarę potrzeby zapasów na czas najbliższy, spodziewając się nie bez słuszności, że wkrótce znaczna podaż nowej pszenicy i tegorocznego żyta, obniży może ceny terażniejsze, które już obecnie mają niezaprzeczoną tendencję zniżkową. Tylko zupełny prawie brak większych zapasów sprawia, że w handlu z gotowym towarem ceny pszenicy i żyta się utrzymały, wyjąwszy na targu w Peszcie, gdzie świetny rezultat dotychczasowego żniwa obudził niezwykle nadzieje i podają na bliski termin odstawy tegorocznej pszenicy obniżyć jej cenę przy końcu tygodnia o 20—25 centów. W handlu zaś terminowym ceny się utrzymały z powodu, że spekulacja zniżkowa zakupywała celem pokrycia zawartych zobowiązań terminowych.

O stanie zasiewów i dotychczasowym wyniku żniwa w Węgrzech i Przedlitawji panuje powszechnie nader wysokie mniemanie, tak w kołach handlowych, jak również u rolników. Węgrzy uważają nawet żniwo obecne za wyjątkowe, a prawdopodobna ilość do eksportu przypadającej pszenicy oceniają na 18—20 milionów cent. metr. w wartości 120 do 130 milionów zlr. Naturalnie, że wpływ tak pomyślnych żniw, w Przedlitawji bowiem aspektu są również bardzo różowe, na sprawy ekonomiczne i społeczne monarchji naszej może być bardzo znaczny, jeżeli tylko eksport posłuży. Eksportu zaś większego spodziewają się Węgrzy w rozpoczynającym się sezonie w rozmiarach większych, sądzą bowiem, że konkurencja Ameryki będzie słabszą, że Indie, według skonstatowanych wiadomości będą znacznie mniej dostarczać niż w roku ubiegłym, a potrzeby Szwajcarii, Francji, Anglii pozostaną w przybliżeniu te same, co dawniej. Dla nas świetny rezultat zbioru węgierskiego może tylko ścieśniać szanse korzystnego zbytu na targach czeskich. Do Prus z powodu cła szanse zbytu są słabe, a niski kurs rubla powiększy znacznie przy dłuższym trwaniu eksport z Polski i Litwy, tak że Niemcy północne z korzyścią zasilać się będą, a nawet spekulować towarem transitowym polskim. Stosunki transportu krajowego zboża na kolejach naszych są, jak wiadomo, takie, że taniej wypada często w Czechach nabywać zboże rosyjskie z Brodów i Podwołoczysk, niż nasze krajowe nadane n. p. w okolicach Złoczowa lub nawet Lwowa. Tylko silny i powszechny nacisk wszystkich interesowanych kół społecznych, potrafi może zmienić istniejące taryfy na sprawiedliwsze i więcej krajowemu handlowi odpowiednie.

Za pszenicą naszą popyt był naturalnie ograniczony, zapasy nasze są małe, a młynarze i kupcy wszędzie się wstrzymują, zatem i u nas. Transakcje odbywały się po cenach notowanych.

Także i za żytem był popyt mniejszy, poszukiwano przeważnie lepszych gatunków.

Jęczmienia nie oferowano w gatunkach lepszych, obroczone nie mają odbytu z powodu obfitych u nas zapasów owsa, którego przyszły zbiór ulega w oceniu giełd mniemaniu niekorzystnemu. Z tego to głównie powodu ceny tego produktu, nie tylko nie spadają, ale nawet na niektórych targach wykazuje się zwykła 5 do 10 centów na 100 kilo. Tendencja jednak nie jest tak ustalona, żeby spekulacja okazywała ochotę zakupna większego, przy którym i dla naszego produktu stałby się eksport możliwym.

Popyt za rzepakiem był w ubiegłym tygodniu słabszy z powodu reakcji handlu olejem na handel gotowym rzepakiem. Wszędzie jednak oczekują rolnicy wyższej — wstrzymują się od zawierania transakcji na podstawie cen oferowanych. W Pradze placono zlr. 11.90 do 12 za 100 kilo.

Za chmiel oferują 60 zlr. i wyżej za 56 kolo. Dziś notujemy:

	Lwów	Tarnopol	Podwołoczyska	Jarosław
Pszensica . . .	8-50—9-10	8-40—9—	8-35—9—	8-70—9-20
Żyto . . . . .	5-10—5-60	5—5-50	4-85—5-40	5-20—5-70
Jęczmień . . .	3-75—5-40	3-60—5-30	3-50—5—	4—5-50
Owies . . . . .	3-50—4-50	3-50—4-50	3-50—4-50	3-60—4-50
Groch . . . . .	4—6-50	4—6—	4—6—	4—6-50
Wyka . . . . .				
Rzepak . . . .	9-50 10-15	9-50—9-95	9-40—9-85	9-60 10-20
Lnianka . . . .				
Koniczyna czerw.	16—36	16—32	15—30	20—33
Koniczyna biała				
Konicz. szwed.				

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.  
Chmiel za 56 kilo loco Lwów zlr. 20 do 55 nominalnie.  
Okowita za 10.000 litr. pret. loco Lwów,  
Pszenica poszukiwana.

**Wystawa Krajowa.** Komisja techniczna odbyła wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. A. Lipomana. Przedmiotem obrad była sprawa do prowadzenia wody do akwarjum, wystawy rybackiej, wodotrysku i stawku urządzonego na placu wystawy. W celu uzyskania wody uchwalono zgodnie z wnioskiem p. architekta Zaremby dźwignąć za pomocą pompy parowej wody z obok płynącego potoku na 4 metry wysokości do rezerwoaru na placu wystawy urządzać się mającego i uchwalono wezwać kilka firm znaczących o złożenie ofert na doprowadzenie tej wody do rezerwoaru i rozprawienie jej rurami. Prócz tego uchwalono urządzić 4 studnie na placu wystawy, każdą o dwóch pompach — trzy mają być pomieszczone koło stajen, a jedna koło restauracji i pawilonu maszyn.

Komitet artystyczny odbył posiedzenie pod przewodnictwem hr. Z. Cieszkowskiego.

Nowe zgłoszenia nadeszły od pp. Styki (Królowa Polski i nowe obrazy Hilda prorokini i portret śpiewaka Reszkego w roli Cyda), Odrzywolskiego (liczne projekta architektoniczne, fotografie stawianych budowli, pajaków, kinkietów, mebli itd.) Ajdukiewicza T. (Modlitwa na pustyni, obraz 3-metrowej wielkości), p. Ryszarda (zbiór monet polskich z czasów Piastów i Jagiellonów do r. 1506 — sztuk tysiąc paręset w osobnej gablocie) i Greima (Dedał przywiązujący skrzydła). P. Tomkiewicz zawiadomił, że starożytności kościelne, znajdujące się w Tarnowie, chętnie udzielone zostaną, oraz, że ks. prof. Pawlicki podczas trwania wystawy wygłosi w jej salach odczyt o kielichach kościelnych. Ks. kanonik Polkowski obiecał uzyskać dla wystawy część zbiorów p. Bartynowskiego, między innymi zbiór znaków wodnych na papierach. Ministerjum oświaty oświadczyło się z gotowością nabycia jednego lub więcej obrazów na rachunek funduszu w rozporządzeniu jego będącego. Szerszą dyskusję wywołała sprawa drukowania katalogu ilustrowanego wystawy. Postanowiono rozpisac listy do artystów z prośbą o przysłanie do dn. 5 sierpnia rysunków lub fotografii z dzieł sztuki, przeznaczonych przez nich na wystawę. Katalog wyjdzie w formie zwykłej osemki. Zajęcie się przygotowaniem i wydaniem katalogu, uchwalono powierzyć p. Bartoszewiczowi, upoważniając go do utworzenia osobnej komisji. P. Stachiewicz przygotował piękną i efektowną okładkę do katalogu.

**Z izb handlowych.** Wedle ustawy o wyborach do rady kolejowej, izby handlowe lwowska i brodzka wybierają wspólnie dwóch radców i dwóch zastępców. Kiedy więc przed trzema laty po raz pierwszy rozpisano wybory do rady kolejowej obie pomienione izby handlowe porozumiały się w ten sposób, że lwowska wybrała jednego radcę i dwóch zastępców a brodzka jednego radcę. Stosunek takiej wspólności dla obu izb był nie miły i niewygodnym zaczęto obie izby udalać się do rządu z prośbą o zmianę tego punktu ordynacji wyborczej.

P. minister odpowiedział na odnośne petycje, że ustawa wyborcza jest jeszcze nową, że rząd nie do

świadczyl jeszcze czy i o ile powinna być zmieniona, że zatem na razie ma wszystko pozostać jak było.

Obecnie, gdy rozpisano nowe wybory okazuje się ponownie niepraktyczność wspomnianego przepisu ustawy. Albowiem izba handlowa lwowska wybrała sobie osobnych swoich czterech kandydatów, a swoich znów osobnych przedstawiła izba handlowa brodzka.

Postąpiono w ten sposób dlatego, by rząd sprowadzić do rozdziału tej nienaturalnej wspólności.

Jak się to skończy?

**Nafta.** Wiedeń 20. lipca: 13.— do 13.50; Brena: loco — do —; Hamburg: loco 5.95 do —; na lipiec 5.90, sierpień-grudzień 6.20; Antwerpja na lipiec 14.7/8 do —; Nowy-York — do 6.50; Filadelfia 6.50 do —.

## Nadesłane.

Specjalista lekarz chorób syfilitycznych  
**D. J. KURPIEL**  
ordynuje obecnie przy ul. Sobieskiego l. 12. (też i stownie.)

**Piwo** zaflegmia, zaś rozwalniające są Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

## „POTOP“

ilustracje do powieści H. Sienkiewicza  
pięć seryj, 20 kartonów.

Cena dla prenumeratorów „Kurjera“

za format duży:

za format mały:

Serja I. 2 zlr. — ct. Serja I. 1 zlr. 30 ct.  
Serja II. 1 zlr. 75 ct. Serja II. 1 zlr. 15 ct.

Zniżenie jest więc bardzo znaczne, bo format duży 20 kartonów kosztować będzie tym sposobem 8 zlr. 75 ct. zamiast 13 zlr. 20 ct.; format mały kosztować będzie 5 zlr. 50 ct. zamiast 7 zlr. 38 ct.

Koszta przesyłki ponoszą zamiejscowi abonenci 40 ct. od każdej.

Prenumeratę nadsyłać upraszamy wraz z kosztami przesyłki do Administracji *Kurjera Lwowskiego*.

Serja pierwsza i druga już wyszły.

## Wszelkie losy rządowe i prywatne kupuje i sprzedaje

pod najkorzystniejszymi warunkami

## Sokal i Lilien

dom bankowy i kantor wymiany.  
Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

## Przyjechali do Lwowa

dnia 20. lipca 1887.

**Hotel Francuski.** Westen Adolf z Wiednia, Jummley z Wiednia, Gniewosz z Kęt, Hr. Dzieduszycki z Martynowa, Zellinka z Wiednia, Steinitz z Berlina

**Hotel Angielski.** J. Barański z Łukawicy, Stanek z Przemyślan, A. Pollej z Sessona, W. Zawadzki z Hyzne, F. Kahane z Łańcuta, J. Gołębski z Sławentyna.

**Hotel Żorża.** K. Orkiszewski z Krościenka, Wł. Orkiszewski z Krakowa, J. Zabielski z Hołogo, A. hr. Cetner z Podkamienia, J. Ks. Sapięha z Bilki, W. Knapl z Wiednia, Pauli z Turki, D. L. Kopff z Krakowa.

## WYSTAWY i MUZEA.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, plac św. Ducha, w dnie powszednie 30 cnt., w niedziele i święta 15 cnt.

MUZEUW ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

MUZEUW IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18.

MUZEUW PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9tej do 6tej; wstęp w poniedziałek 50 cnt., w inne dnie 30 cnt., w niedzielę i święta wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej 20 lipca 1887.

Table with columns for 'Akcie', 'Listy zastawne', 'Listy dłużne', 'Obligacje', 'Losy', and 'Monety'. It lists various financial instruments and their current and previous values.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table showing exchange rates for Vienna (Wiedeń) and Berlin (Berlin) on July 20 and 19, 1887. It lists various commodities and their prices.

Pociągi kolejowe podług zegaru lwowskiego.

Table of train schedules from Lviv (Lwów) to various destinations like Krakow, Podwoleczysk, and Czerniowiec, including arrival and departure times.

Advertisement for August Schellenberg, Dom bankowy i Kantor wymiany we Lwowie, offering services for buying and selling securities.

Advertisement for 'Chorobę cukrową' (Diabetes) treatment by Karl Kreikenbaum, a specialist in diabetes.

Advertisement for Jan Wallachy Syn, Handel sukna i towarów wełnianych, located in Lviv.

Advertisement for 'MAGAZYN OBUWIA' (Shoe Store) and 'MAGAZYN OBUWIA' (Shoe Store) with details about shoe sales and prices.

Advertisement for 'Pierwsza Spółka SZEWCOŃ LWOWSKICH' (First Lviv Shoemakers' Society) and 'OLEJEK CHINO-TANINOWY' (Chino-tannin oil).

Drobne ogłoszenia.


Large advertisement section containing various notices, real estate listings, and small business announcements.

Advertisement for 'Podziękowanie' (Thank you) from the 'Wydział Stowarzyszenia wsparcia chorych' (Committee of the Association for the Support of Sick People).

Advertisement for 'BANK HIPOTECZNY' (Mortgage Bank) offering services for buying and selling securities.

Advertisement for 'ANTI-MIGRAINE D<sup>r</sup> Alquié' (Anti-migraine medicine) with a circular logo and detailed text.

**SIKLAD**  
farb i handel materialow



pod „Czarnym Psem“  
**JÓZEFA**  
**HANKI**  
we Lwowie  
Rynek l. 38 we własnym domu  
poleca

**Środki do desinfekcyj**  
Kwas karbolowy w krzy-  
ształach  
Kwas karbol. w płynie  
Wapno karbolowe  
Proszek karbolowy  
Wapno chlorowe  
Proszek desinfekcyjny  
Witryol żelaza  
Dwusiarczan wapniowy  
Antibakterion

**Środki przeciw owadom**  
Proszek perski owado-gubny  
Proszek „Zacherla“  
Proszek zamorski „An-  
dela“  
Tynktura na owady  
Kamforę  
Pieprz biały  
Naftalinę  
Papier na mole  
Papier na muchy  
Lep na muchy

**Kompletne cenniki wy-  
seła na żądanie bezpłat-  
nie i franco.**

## Grand Circus Sidoli

na placu Castrum we Lwowie.

Codziennie wielkie przedstawienie.

W zakresie jazdy konnej, dresury koni, gimnastyki, pantomin, gier ikaryjskich i baletu.

Codziennie z innym programem.

**W Niedzielę i Święta dwa wielkie przedstawienia**  
o godzinie 4. popołudniu i 8 wieczór.

Kasa cały dzień otwarta. Przedstawienie punktualnie o 8 w.  
Z poważaniem **Teodor Sidoli**, dyrektor.

L. 667.

## Ogłoszenie licytacji.

Celem wydzierżawienia prawa propinacji, przysługujące-  
go gminie Staregomiasta — na czas od 1-go Stycznia 1888  
do końca Grudnia 1890, — odbędzie się w tutejszym urzę-  
dzie gminnym w dniach 8. sierpnia 1887, 22. Sierpnia 1887  
i 5. Września 1887, każdego dnia do 12. godziny w południe,  
publiczna licytacja.

Cena fiskalna za prawo propinacji wynosi 4200 złr.  
Za nakład gminny . . . . . 1962 „

Razem . . . . . 6162 złr.

Wadium 10% — Licytacja odbywać się będzie ustnie, jako  
też za pomocą pisemnych ofert.

Bliższe warunki licytacyjne są do przejrzania w tutej-  
szym urzędzie gminnym w biurze sekretarza.

**Z Urzędu gminnego**

Staremiasto dnia 14 lipca 1887.

67

Burmistrz: **Dobrzański** mp.

## Dr. EDWARD SAWICKI

prymarjusz szpitala powszechnego tutejszego  
po ukończonym urlopie  
ordynuje od 3 do 5 po południu ul. Fredry 2.

## Skład płócien i stołowej bielizny



e. k. uprzyw. Fabryki

**ED. OBERLEITHNERA SYNÓW**

we Lwowie, plac Marjacki liczbą 8.

dom księcia Ponińskiego

poleca

po stałych cenach — en gross et en detail  
wszelkie wyroby swojej renomowanej

Fabryki założonej w roku 1817

(Największa przedsiębiorca w Austrii).

Cennik fabryczny na żądanie franco.

## MAGASIN GORSET DE PARIS

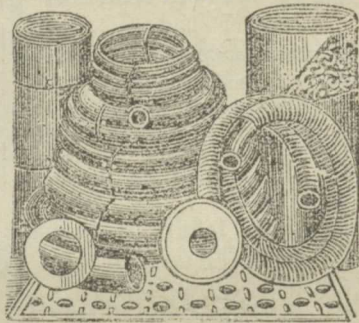
plac Halicki l. 15.

w gmachu Banku hipotecznego  
poleca

### Paryskie gorsety damskie

prawdziwe fiszbinowe, najnowsze-  
go kroju i różnokolorowe, jako to:  
szare, białe, czarne, creme, drap,  
niebieskie, bordeaux i różowe.  
Wszystkie części różnej objętości  
są zawsze na składzie od 1 złr.  
50 centów do 20 złr.

Wszystkie zamówienia wykonu-  
ją się podług miary. Stare gorsety  
przyjmują się do naprawy.



### Weże gumowe

z wkładkami bawełnianymi lub we-  
wnątrz z sprężyną dla browarów  
i gorzelni.

### Weże konopne

wewnątrz gumowane do wodociągów,  
sikawek ogniowych i ogrodowych.

Weże czarne z gumy patentowanej  
do spuszczenia piwa i wina.

### Płyty gumowe

z wkładkami bawełnianymi, mosięż-  
nymi lub bez.

**Płyty asbestowe, Pakunki  
federweisowe, Sznury, Kule,  
Wentyle i Pierścienie gumowe**  
poleca

Magazyn wyrobów gumowych

## R. KRIMMERA

LWÓW, HOTEL ŻORŻA.

## Piękny, rentujący się Dom czynszowy

z przepysznym ogrodem kwiatowym,  
owocowym i warzywnym, z cieplarni-  
ami, łazienką i wodociągiem, nie-  
daleko miasta, przy tramwaju poło-  
żony, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u **Ignacego Frieda**  
ulica Halicka l. 13. we Lwowie. 1119

### Spółka mleczarska rzeszowska

ma na sprzedaż znaczną  
ilość sera swego wyrobu, z  
których poleca następujące  
gatunki: *Ser Limburgski* w  
dwóch gatunkach. *Ser Ro-  
mandour* w dwóch gatun-  
kach. *Ser Alpejski*. *Ser Śmie-  
tankowy* w trzech gatunkach.  
*Ser Kminkowy* czyli piwny  
w czterech gatunkach i *Ser  
Rzeszowski*. — Wszelkie zgło-  
szenia przyjmuje i skutecz-  
nie odwrotną pocztą **A. Bo-  
rówka**, sekretarz Spółki. Na  
żądanie rozselają się próbki  
70 wraz z ceną.

## KANTOR WYMIANY

e. k. uprz. galic. akcyjnego

## BANKU HIPOTECZNEGO

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

pod warunkami najprzystępniejszymi

549

**5% Listy hipoteczne**

jako też

**5% Premiowane Listy hipoteczne**

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII.  
Nr. 93) i najwyższego post. z d. 17. grudnia 1871 r. mogą  
być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilar-  
nych, kaucyj małżeńskich wojskowych, na kaucje i wadja  
są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po  
kursie dziennym, bez doliczenia prowizji.

## Specjalny Skład

## COGNACU FRANCUSKIEGO

poleca

## Krzysztof Krzysztofowicz

we Lwowie

ulica Czarneckiego Hotel Warszawski

Firm Renault & Comp . . . . .	złr. 2.—
„ „ „ tres viele . . . . .	3.50
„ Barnett & Fils . . . . .	2.80
„ Prunier & Comp. . . . .	2.80
„ Bisquit Dubouche & Comp. . . . .	3.—
„ A. Guillaume & Comp. . . . .	3.—
„ Salignac (bardzo stary) . . . . .	5.50

Przy odbiorze 12 butelek franko opa-  
kowanie i wysyłka do każdej stacji.

## JAN IHNATOWICZ

poleca

**niezawodne i wypróbowane środki do  
wytępienia owadów domowych**

mianowicie

### FENILIN

do wyniszczenia moli z za-  
rodkami w sukniach, futrach  
i meblach, flakon 60 ct.

### Ziółka antymolowe

do przechowania futer, pu-  
delko 30 centów.

### Papier antymolowy

ochrania od moli, futra,  
suknie, portjery, firanki i  
meble, sztuka 30 ct.

### GRYLON

wytruwają szwabę, karakony,  
stonogi, świerszcze, szczy-  
pawki, kareluhy, prusaki  
itp. flakon 30 ct.

### Mikoton

niezawodny środek do wy-  
tępienia pluskw, flakon 50 c.

### Proszek perski

do wygubienia płech, itp.  
owadów, paczka 5, 10 cent.  
flakon 20 i 30 cent.

są do nabycia w sklepach własnych

we Lwowie przy ulicy Kopernika l. 3; w Ho-  
telu Europejskim plac Marjacki i przy ulicy Ha-  
lickiej (róg ulicy Wałowej) — w Krakowie  
Sukiennice l. 20. — w Czerniowcach Rynek 2.